

Jezus mówi w Ewangelii często o życiu. Mówi o tym, że chce dać nam życie. Mówi, że spożywając Go będziemy żyć! Prawdziwie żyć! Mamy wszyscy kłopot z życiem. Żyjemy często imitacją życia. Poszukujemy życia na zewnątrz, w propozycjach tego świata. Szukamy życia na jedną noc, na weekend, na jakiś czas. A często nasze życie zmienia się w wegetację.

Jezus ma życie. Jezus jest życiem. Jezus daje życie w obfitości. Jezus daje pełne życie. To jest plan Boga dla nas! Czy masz życie w sobie? Czy masz pełne życie? Gdzie szukasz życia?

Wielu ludzi jest niezadowolonych ze swego życia. Uciekają od swojej egzystencji, uciekają od swoich bliskich, szukać życia gdzieś indziej. To jest pokusa szukać życia poza swoim powołaniem. Nieraz taka pokusa przychodzi w małżeństwie: poszukać życia z kimś innym, ułożyć sobie życia inaczej, bo teraz za dużo problemów, nie mogę dogadać się z mężem, żoną. Można szukać życia w dyskotekach, w imprezach, w alkoholu, w seksie, w oglądaniu seriali telewizyjnych ale czy tam jest życie?

My się pakujemy w grzechy, bo ciągle za czymś tęsknimy! Świat daje nam różne propozycje zaspokojenia naszych pragnień. My pragniemy życia! Pragniemy sensu życia! Pragniemy szczęścia w życiu! Ale szukamy nie tam gdzie trzeba! Szukamy życia po omacku pakując się w grzechy, w tarapaty, a potem dziwimy się że przychodzą rozczarowania, samotność, obojętność. Dziś jest coraz więcej ludzi, którzy nie chcą żyć, ale wegetować. Zapychają swe serca tym, co nigdy nie da im szczęścia. Grzech nigdy nie prowadzi do życia!

Jezus mówi: „**Ja ci daję życie wieczne, czyli pełne życie tu na ziemi i tam w niebie!**” Jezus mówi: „

Spożywaj Mnie, spożywaj moje Ciało i Krew! Przyłgnij do Mnie, żyj tak jak Ja, przemień się we Mnie, żyj moimi pragnieniami!

„

Św. Paweł mówi o sobie: „**Dla mnie żyć to Chrystus**” – mieć myśli Jezusa, uczucia Jezusa, pragnienia Jezusa, wybierać jak Jezus, kochać jak Jezus, modlić się jak Jezus. Spożywamy Jezusa w Eucharystii, by mieć Jego życie w sobie, by żyć tak jak On!

Jakiego życia pragniesz? Za jakim życiem tęsknisz? Czy jesteś zadowolony ze swojego życia?

Coś się stało z naszymi pragnieniami? Zabijamy w sobie pragnienie Boga! Zabijamy w sobie pragnienie życia! Karmimy się namiastkami życia, ochłapami. Które daje nam świat, które dyktuje moda, reklama, nasza ludzka chciwość i zazdrość. A nasze serca tęsknią za pełnym życiem, za Bogiem!

Pomyśl: co by się stało gdyby Bóg spełnił twe pragnienia! Czy miałbyś życie? Obawiam się, że wpakowaliśmy się w jeszcze większe tarapaty (ludzie jadą zagranicę zarabiać pieniądze na rodzinę a owocem może stać się rozpad małżeństwa). Wielu ludzi narzeka na Boga, że nie spełnia to, o co Go proszą, a Bóg wie że gdyby im to dał to weszliby na drogę zatracenia. Ból niezaspokojonego pragnienia jest dobry! Ból niezrealizowanych potrzeb jest dobry! Bóg mówi przez nasze bóle i rozczarowania! Bóg zaprasza nas do większego życia, niż sobie kroimy! Bóg z miłości do nas nie pozwoli, by jakiś bożek zajął Jego miejsce!

Zostaliśmy powołani do życia w odczuciu Bożej miłości. A my siedzimy w kałuży swoich pragnień, pogodni za pieniędzmi, za bodźcami, za uczuciami, za realizacją naszych mrzonek i iluzji.

Nie widzimy życia! Nałożyliśmy na siebie okulary, które fałszują naszą rzeczywistość! Nie widzimy boga! Nie widzimy tego, co daje nam życie! Grzech nas oślepia! Nasze pożądania nas oślepiają!

Plany na nasze życie to: urządzić się na ziemi, mieć kasę, ładny dom, partnera wg naszych oczekiwań, żadnych chorób, dzieci bezproblemowych itd. Zarażamy się pogonią za modą, za ładnym wyglądem, za sukcesem, za pieniędzmi, za bogaceniem się. Dziś panuje kult młodości, kult ciała, kult ładnego wyglądu. Wydajemy dużo pieniędzy na ciało, na nasze zachcianki, a co z naszą duszą? Czy dbamy o jej piękno? Wyobrażamy sobie, że życie to bogacenie, to podążanie za modą, nowe modele telefonów, samochodów. Obciążamy naszą psychikę, niszczymy relacje w naszych rodzinach tą pogonią za więcej, więcej! Więcej ale po co? Jesteśmy nienasytzeni i szukamy oparcia w rzeczach materialnych! Tam nie znajdziemy życia!

Co robi Bóg, gdy szukamy życia nie tam gdzie należy. Co robi Bóg, gdy brniemy w pustkę, w uzależnienia, w depresję? Bóg wprowadza nas w kryzysy! Bóg kocha nas i wprowadza nas w

trudne sytuacje! Bóg pozwala nam cierpieć, ponosić konsekwencje naszych decyzji, byśmy zobaczyli swój grzech! Byśmy zobaczyli, że idziemy drogą ku śmierci! Byśmy zaczęli szukać Boga i Jego woli!

Bóg musi nam odebrać niebo, które sobie sami stworzyliśmy, bo w przeciwnym razie stanie się dla nas piekłem! Kreujemy sobie niebo, a ono tak naprawdę prowadzi do piekła bólu, samotności, grzechu, rozpacz, rozpadu miłości, rozpadu małżeństwa, uzależnienia, nałogu....

Depresja może stać się błogosławieństwem dla naszego życia. Kryzys w małżeństwie może stać się błogosławieństwem dla naszego małżeństwa. Kryzys jest po to byś zaczął wołać: „**Chryste pragnę ciebie! Chryste pragnę wrócić do ciebie! Chryste pragnę życia od ciebie!**”

Jezus dziś przychodzi, by nakarmić cię swoim Życiem! By dać ci nowe życie, pełne życie! Czy odrzucisz swój grzech i wybierzesz Jezusa? Czy oddasz swoje plany na życie Jezusowi, by przyjąć jego plan? Czy ufasz Jezusowi, że On wie lepiej czego ci potrzeba? Czy chcesz żyć jak Jezus?